

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — al. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II, III, IV, V, VI—35 gr., za tekst—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: z ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z numerami niedzielnych i świątecznych 25%, z ograniczone 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, załącz. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Anglia w przededniu wielkich wydarzeń.

„Dziesięciolatka” w Anglii.

„Dziesięciolatka wuja Artura”. — Czy „socjalizm za naszego życia”? — „Prosperity” nadmiaru.

(Korespondencja własna).

Londyn, w sierpniu

Gdy ekonomiści całego świata usiłują rozwiązać kwadraturę koła i znaleźć wyjście z obecnej sytuacji gospodarczej, prasa angielska przyniosła nagle sensacyjną wiadomość. Szereg przywódców Labour Party, z Hendersonem na czele, miał opracować „dziesięciolatkę” plan unarodowienia brytyjskiego przemysłu i handlu. Plan ten zawiera ponoć szczegółowo opracowany system przejścia na rzecz państwa ważniejszych gałęzi gospodarki prywatnej.

Wraz z Hendersonem, który — nawiasem powiedziawszy — należy do najbardziej umiarkowanego skrzydła Labour Party, w opracowaniu planu „dziesięciolatki” mieli brać udział: major Attla, generalny pocztmistrz, Ernest Berin, jeden z najwybitniejszych przywódców angielskiego ruchu zawodowego, znany ekonomista socjalistyczny — Cole i szereg innych wybitnych labourystów. Brytyjska „dziesięciolatka” przewiduje unarodowienie kolei żelaznych, komunikacji lądowej, morskiej i lotniczej, stoczni i budowy okrętów, kabli i połączeń telegraficznych, radiowych, telefonicznych, górnictwa, produkcji elektryczności i gazu, przemysłu stalowego, żelaznego, włókienniczego, budowy maszyn, produkcji chemikaliów, napojów wysokokowych, przetworów tytoniowych i wreszcie — budowy domów. Pozostałe gałęzi przemysłu mają być wręcz poddane kontroli państwowej. „Dziesięciolatka” zamierza znieść Bank Anglii, który byłby zastąpiony przez Bank Centralny (jako centralę rozrachunkową między przedsiębiorstwami państwową gospodarki), oraz przez Urząd Narodowych Inwestycji.

„Wuj Artur” — jak popularnie zwą Anglię Hendersona — zamierza poddać plan „dziesięciolatki” pod obrady władz Labour Party, poczem przedłożony go parlamentowi. „Nie masz wyjścia z kryzysu przy ustroju kapitalistycznym” — powiada Henderson, a Maxton i sir Oswald Mosley śmieją się w kulak: doczekali się wreszcie od swych przeciwników z prawego skrzydła odpowiedzi „socjalizmu za naszego życia”. Jak sprawa ta będzie wyglądała przy zetknięciu się z rzeczywistością i z liberałami tryumfującymi los rządu Mac Donalda w swych rękach, nie trudno jest przewidzieć.

Czy nastąpi „socjalizm za naszego życia”, to sprawa wiele niepewna, ale że „dobrobyt” już istnieje, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Coprawda jest to „dobrobyt” swoisty: wszystkiego jest wiele, nawet za wiele, ale co z tego przypada na ludność? Ekonomiści angielscy zadali sobie trud obliczenia bogactwa gospodarki światowej. Okazuje się, że nie tylko w żadnej dziedzinie nie ma braku, lecz przeciwnie — wszystkiego na świecie jest nadmiar. Dla przykładu przytoczymy tylko produkuje produkty. Światowe zapasy zboża wynoszą 5 i pół miljarda buszli, cukru — 6 milionów tonn, kawy — 20 milionów worków (w samej tylko Brazylii, gdzie przystąpiono już do częściowego spalania zapasów, by utrzymać cenę), herbaty — 225 milionów funtów (tylko w Wielkiej Brytanji). Guma, miedź, bawełna, cyna — wszystko to zapewnia składy pięciu

części świata. O fabrykacjach nie trzeba już nawet mówić, skoro surowce nagromadzone są bez ujęcia. W bankach brytyjskich leżą bez ruchu 860 milionów funtów szterlingów (przeszło 4 miljardy dolarów). I co z tem wszystkim począć gdy jednocześnie ludność cierpi na brak najniezbędniejszych środków? Czy pomoże „dziesięciolatka”? L. H.

Nie ulega wątpliwości, iż po f. zw. „kryzysie niemieckim” Anglia zaczyna coraz bardziej zwracać na siebie uwagę całego świata, jako ognisko sensacji. Jeżeli powyższy plan Hendersona zostanie istotnie zrealizowany, stanie się to albo powodem do obalenia rządu labourystów, albo też pokojową rewolucją Anglii i początkiem białego, bezkrwawego marksizmu.

Oczywiście niesposób jest prorokować, jak ułożą się wypadki polityczne, nawet w kraju tak wysoce skłonnym do kompromisów politycznych. W każdym razie, zarówno przyjęcie, jak obalenie tego planu z dalszą perspektywą śmiertelnej walki pomiędzy konserwatystami i Partją Robotniczą stanie się początkiem nowej ery w życiu politycznym Wielkiej Brytanji.

Depesze dzisiejsze przynoszą wiadomość o rządzie koalicyjnym. Był to pierwszy rząd koalicyjny od 17 lat, t. j. od gabinetu Asquitha z dn. 2 sierpnia 1914-go roku. Już to samo świadczy o powadze chwili, jakie przeżywa Królestwo Brytyjskie. Narazie Anglia poczyni krocząc „drogą polską” t. j. oszczędności i redukcji poborów urzędniczych. Jest to jeszcze jeden dowód słuszności, trafności i odwagi tych samych zamierzeń naszego Rządu, tak doniedawna jeszcze niepopularnych. Jeżeli bogata Anglia redukuje pensje urzędnicze, cóż mogła innego zrobić znacznie biedniejsza Polska?!

Natomiast przykład angielski jednolitego frontu wewnętrznego na okres kryzysu, okres niewątpliwie nie mniej ciężki, niż wojenny jest godzien naśladowania we wszystkich krajach dotkniętych tą klęską. Najbliższe dni wskażą, czy społeczeństwo angielskie potrafi raz jeszcze dać dowód swojej wysokiej dyscypliny patriotycznej, czy też pójdzie starą drogą, odpowiedzialności tych, którzy się władzą podjęli. Oczy całego świata spoczywają teraz na Londynie, jak tydzień temu na stolicy Rzeszy Niemieckiej.

LEKARZ-DENTYSTA M. Goldbarg
powrócił — ul. Wielka 26.

Do wynajęcia LOKAL SZKOLNY
na zajęcia popołudniowe. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń I. Karłina—ul. Niemiecka 22

Chce służyć przykładem dla innych.

SYDNEY 16.8. Pat. — Wicekról Federacji Australijskiej sir Isaak A. Isaaks, którego roczne honorarium wynosi 10 tysięcy funtów szterlingów, zrzekł się dobrowolnie 25 proc. tej sumy.

Projekt rządu koalicyjnego.

LONDYN, 17-VIII. (Pat.). Opinia publiczna Anglii wypowiada się zdecydowanie za utworzeniem jednolitego frontu wszystkich trzech stronnictw celem ułatwienia wprowadzenia w życie planu oszczędnościowego. Wyjątek stanowią jedynie żywiły radykalne, nie posiadające narazie istotnych wpływów. Natomiast konserwatyści zdecydowali się na współpracę z rządem Labour Party, czego dowodem, oprócz znamiennego powrotu Baldwin'a do rozmowy z Mac Donaldem, jest mowa, wygłoszona wczoraj w Woolwich przez przywódcę opozycji konserwatywnej w Izbie Lordów — lorda Hailshama, który oświadczył, że o ile rząd wykaże inicjatywę celem wyprostowania sytuacji oraz wezwie do stosowania oszczędności, obowiązkiem opozycji będzie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby poprzeć wysiłki rządu w tym kierunku. Gotów jestem — mówił lord Hailsham — zapewnić rząd już dzisiaj, że nie będziemy wyzykiwać niepopularności, jaką nieodzownie pociągają za sobą zarządzenia oszczędnościowe, dla celów partyjnych. Uważam za obowiązek zapewnić rząd, że o ile wprowadzi on rozsądne środki zaradcze, nie będą one wyzyskiwane w walce partyjnej. Znamienne to oświadczenie, owiane poczuciem odpowiedzialności opozycji wobec konieczności państwowych, dowodzi, że pomiędzy rządem a opozycją doszło już do zasadniczego porozumienia. Daje temu wyraz cała prasa niedzielna, wypowiadająca się nie tylko za współpracą opozycji z rządem w przeprowadzeniu planu oszczędnościowego, ale nawet przewidując utworzenie w krótkim czasie rządu koalicyjnego z udziałem liderów opozycji z Mac Donaldem na czele.

„Observer” pisze: „Rząd oparty na mniejszości, niezależnie jakiej partii, nie jest odpowiednią instancją dla załatwienia kwestii o znaczeniu ogólnopolskim, takiej, jak obecna. Ponieważ jednak nowe wybory byłyby w tym roku wysoce niepożądane, gabinet Mac Donalda ma za pewniłą współpracę całego narodu. Podobna była sytuacja gabinetu Asquitha w dniu 2 sierpnia 1914 r. Rządu narodowego wówczas jeszcze nie utworzono — powstał on później. Narazie premier popierany jest przez pozostałe stronnictwa. W polityce jednak sytuacja taka nie może być przedłużana w nieskończoność”. W każdym razie tydzień bieżący, o którym „Sunday Express” pisze, że będzie to od wybuchu wojny najważniejszy tydzień w historii W. Brytanji XX stulecia, a który „Observer” nazywa początkiem nowej ery w historii Anglii, przyniesie rozwiązanie sytuacji.

Apel Mac Donalda.

LONDYN 16.8. Pat. — „Daily Herald” ogłasza wywiad z premierem Mac Donaldem, w którym premier nawołuje ludność do niedawania wiary panicznemu pogłoskom. Nasze trudności — twierdzi Mac Donald — są skutkami złego stanu handlu wszechświatowego. Wobec zmniejszonych dochodów narodowych musi również nastąpić zmniejszenie wydatków narodowych, jeżeli kraj nasz ma przezwyciężyć trudności. Ale — zaznacza Mac Donald o ile zmniejszenie jest do zarządzeń nadzwyczajnych, to nie mogą one obciążać tylko jednej klasy.

Premier za pośrednictwem „Daily Herald” zwraca się specjalnie do członków Labour Party, prosząc, aby pamię

tali, że rząd stara się opanować sytuację, nie zaprzeczając partyjnych ideali. „Nie zmieniamy naszej polityki, lecz poprostu jesteśmy zmuszeni ustanowić specjalne środki, aby dać radę chwilowym trudnościom. Oczywiście, będziemy mieli krytyków. Faktycznie moglibyśmy odrzucać ułożę mowy, jakie nasi krytycy wygłoszą, ale również oni, jak i wszyscy inni muszą uprzedzić sobie fakty i postąpić uczciwie, jak tego wymaga interes kraju”.

Apel Mac Donalda skierowany jest przeciwko głosom prasy socjalistycznej, występującej przeciwko planowi oszczędnościowemu rządu.

Gabinet Mac Donalda obraduje.

LONDYN 16.8. Pat. — Wszyscy członkowie podkomisji ministerjalnej przyjechali do Londynu. Pozostali członkowie gabinetu powracają we środę by wziąć udział w specjalnym posiedzeniu gabinetu, zwołanym przez Mac Donalda, na którym będą rozpatrywane propozycje komitetu gospodarczego, mające na celu zrównowa

żenie budżetu. Przewidują, iż przywódcy stronnictw liberalnego i konserwatywnego będą poinformowani o decyzji rządu po zebraniu gabinetu, aby sprawy w możliwie najszerszym zakresie zostały uzgodnione pomiędzy wszystkimi trzema stronnictwami.

W 11-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Uroczyste nabożeństwa na Jasnej Górze.

CZĘSTOCHOWA 16.8. Pat. — Na intencję „Cudu Wisły” w dniach 14, 15 i 16 sierpnia odbyło się na Jasnej Górze uroczyste triduum. Na odpust przybyło ogółem do 15 tysięcy osób z różnych okolic kraju. Kompanje z Warszawy i Łodzi przybyły w trzech specjalnych pociągach. Ponadto przy

jechały dwie kompanie z Czechosłowacji i Kolejowe Przystosowanie Wojenne z Bydgoszczy. Wieczorem Jasna Góra tonęła w powodzi światła, przyczem po raz pierwszy zastosowano oświetlenie pierzchy zastoso

Zderzenie statku polskiego z niemieckim.

HAMBURG 16.8. Pat. — Z miejsca wości Ouxhaven donoszą, że statek polski „Rewa” zderzył się koło Puelbake ze statkiem niemieckim „Ve

ga”. Statek „Vega” doznał uszkodzeń i musiał zawinąć do portu celem naprawy. Statek polski „Rewa” kontynuuje swą podróż.

Katastrofa lotnicza.

RYGA, 17. 8. (Pat.). — W dniu 15 b. m. pod Dyneburgiem spadł z wysokości 2 tys. m. samolot wojskowy, pilotowany przez sierżanta Zejla. Na samolocie był również obserwator kpt. Rittenberg. Lot

nicy wracali po skończonych manewrach na lotnisko, lecz w pewnym momencie samolot stracił szybkość i korkociągami runął w dół. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Ogłoszenie stanu wojennego w szybach naftowych.

KILGORE (ST. TEXAS), 17. 8. (Pat.). — Na terenie kopalni naftowej w zachodniej części stanu Texas, największej na całym świecie, ogłoszony dziś zostanie stan wojenny. Środek ten przedsięwzięty został przez gubernatora Sterlinga w celu zapewnienia

zaspokojenia niektórych szybach naftowych i zapobieżenia tej drodze naprodukcji. Pola naftowe strzeżone są przez oddziały wojska. Mają one czuwać nad tem, aby żadna wydatność szybach zmniejszała się z 738 tys. galonów do 270.513.

Reforma pomocy bezrobotnym

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Specjalna komisja przy Prezydium Rady Ministrów dla opracowania sposobu zlagodzenia bezrobocia przedłożyła wczoraj swe sprawozdanie premierowi Prystorowi. Wnioski komisji rozpatrzy komitet ekonomiczny ministrów. Ponieważ fundusze płynące z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia okazują się niewystarczające i ponieważ poza pomocą ustawową pozostaje zgórą 200 tys. bezrobotnych bez zasiłków sprawozdanie komisji idzie w kierunku skoordynowania pomocy bezrobotnym w pierwszym rzędzie w tym kierunku by nadmiar produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, których nie można sprzedać rozdawać wśród bezrobotnych.

Zgoda na kompromis.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Dziś wręczona będzie przedstawicielom właścicieli autobusów i taksówek decyzja komisji międzyministerjalnej, powołanej do rozpatrzenia postulatów przedsiębiorstw komunikacyjnych w sprawie ulg od podatków drogowych. Komisja uwzględniła ciężkie położenie przemysłu komunikacyjnego i wyraziła swą zgodę na kompromisowe załatwienie sporu.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia r. b. wykazuje: zapas złota 567 milj. 902 tysiące złotych t. j. o 14 tysięcy złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 19 milionów 663 tysiące do sumy 147 milionów 613 tysięcy złotych, również niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 miliony 639 tysięcy zł. do sumy 126 milionów 657 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 8,031.000 zł. i wynosił 635.263.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły natomiast o 27.943.000 zł. i wynoszą 157.770.000 złotych.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 1.662.000 zł. (243.218.000). Obieg biletów bankowych spadł o 38.126.000 zł. (1.214.145.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,91 proc. (t. j. 8,91 proc. ponad pokrycie statutowe).

Pokrycie kruszczo-walutowe 49,03 proc. (9,03 proc. ponad pokrycie statutowe).

Pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,70 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc.

Stopa lombardowa Banku 8 i pół proc.

Nowy regulamin więzienny.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

W „Dzienniku Ustaw” z dn. 17 b. m. Nr. 71 ukazało się rozporządzenie min. sprawiedliwości, zawierające nowy regulamin więzienny, który wchodzi w życie z dn. 1 października r. b. Regulamin podzielony jest na sześć części ogólnych i zawiera 291 paragrafów.

Zderzenie autobusu z tramwajem.

ŁÓDŹ 16.8. Pat. — Wczoraj późno wieczorem w miasteczku Konstancynów pod Łodzią autobus kursujący na linię Łódź — Szadek, najechał całym pędem na tramwaj podmiejski, kursujący pomiędzy Łodzią a Konstancynowem. Jedna osoba została ciężko ranna, około 10 osób odniosło lżejsze obrażenia. Winę wypadku ponosi szofer autobusu niejaki Wiśniewski. Zarówno wóz, jak i autobus zostały poważnie uszkodzone.

Kongres robotników włókienniczych.

BERLIN 16.8. Pat. — Wczoraj rozpoczął to obrady międzynarodowy kongres robotników włókienniczych, na który przybyły delegacje z Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Polski, Danii, Niemiec.

Lindbergh na Syberji.

LONDYN, 17. 8. (Pat.). — Lindbergh z małżonką wyładował w Petropawłowsku na Syberji. W dalszą drogę do Tokio Lindbergh zamierza wyruszyć dopiero we środę.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

SKUTKI LITWINIZACJI NAZWISK.

„Id. Stimme” stwierdza, iż w dziedzinie litwinizacji nazwisk miało miejsce już wiele ciosów. Wielu obywateli litewskich opowiada o przykrościach, jakie wypadły im doświadczyć zagrańców z powodu różnicy nazwisk męża i żony. Częstożakoć się zdarzało, iż małżonkowie nie mogli nocować w hotelu w jednym pokoju, ponieważ administracja hotelowa odmawiała uznania, iż małżonkowie istotnie są zaślubieni. Zagrańców w żaden sposób się nie rozumie, iż Petronis, Petronienie i Petronajle mogą być osobami, należącymi do tej samej rodziny.

Zdarzały się również curiosa nazwiskowe innego rodzaju. W Niemczech, np., pewna obywatelka litewska o nazwisku Sabalutskie nie powiła dziecko, któremu w dokumentach urodzenia nadano nazwisko o tem samym brzmieniu.

W Kownie znów wydarzył się w tych dn. odwrotny wypadek. Pewna Amerykanka nie mogła otrzymać dokumentu rejestralnego ze względu na to, iż ma nazwisko o końcówce męskiej.

Te curia pobudziły odpowiednie instytucje do ujednolinitości nazwisk męskich i żeńskich na dokumentach jakie są wydawane przy wyjeździe zagrańców.

BURMISTRZ WOKIETAJIS O SYTUACJI FINANSOWEJ KOWNA.

Nowy burmistrz Kowna w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy zaznaczył, że Kowno znajduje się w gorszej sytuacji finansowej, niż się spodziewał. Zadłużenie Kowna zagrańców i wewnątrz kraju wynosi 14 i pół milj. litów. Magistrat doręczył premierowi dokłady plan finansowy w myśl którego długi miałyby być opłacone w ciągu 20 lat.

Bilans Kowna na rok bież. został zbilansowany w sumie 9 milj. litów. Następnie Wokietajis wskazał, że wszystkie przedsiębiorstwa miejskie dają deficyt oprócz autobusów.

SPRAWY SĄDOWE KSIĘŻY.

„Rytas” podaje, iż większość spraw sądowych księży o wywołanie przez nich karnia prokuratura Sądu Wojennego, umorzyła, lub wobec braku materiału obciążającego, podpadającego pod paragrafy, będące w kompetencji Sądu Wojennego, przesłała prokuratorom odpowiednich sądów okręgowych. Dotychczas jedynie 2 sprawy księży o wywołane karnia prokuratura przekazała Sądowi Wojennemu, a mianowicie: sprawę ks. Kiszisa i innego księdza. Poza tem prokuratura nie przejęła jeszcze sprawy ks. Bubasa oraz kierownika kowieńskiego okręgu Centrum Akcji Katolickiej ks. St. Telksnisa.

cukier
krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dzemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje
owoce

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Giełda warszawska z dn. 17.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,98—9,00—8,96
Belgia	124,45—124,76—124,14
Białogrod	15,82—15,86—15,78
Bukareszt	5,81—5,32½—5,29½
Londyn	43,37½—43,48—43,26½
Nowy York	8,925—8,945—8,905
Nowy York kabeł	8,929—8,949—8,919
Praga	28,44½—26,50—26,39
Szwajcaria	14,10—17,83—17,67
Wiedeń	128,50—125,51—125,19
Włochy	46,72—46,84—46,60

PAPIERY PROCENTOWE:

4% pożyczka inwestycyjna	89,00
5% konwersyjna	45,25
6% dolarowa	69,50
7% Stabilizacyjna	70,00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,25
4½% L. Z. ziemskie	49,00
4½% warszawskie	49,00
5% warszawskie	53,75
6% warszawskie	68,50—69,00—68,60
8% Częstochowski	60,75
8% Łódzki	65,25
10% Radomia	71,00
10% Siedlec	70,50

R K C J E:

Bank Polski 113,40

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Z podróży inspekcyjnej p. wojewody.

Podczas drugiej podróży inspekcyjnej, odbytej w dniach 11—14 b. miesiąca wojewoda wileński p. Zygmunt Bezkowicz zwiedził powiaty postawski, dziśnieński i wschodnią część powiatu święciańskiego, dokonując lustracji leżących na trasie przejazdów urzędów, administracji ogólnej, gmin, posterunków P. P. i t. d.

Poza inspekcją organów podległych, przedmiotem szczególnego zainteresowania p. wojewody był rozwój życia społecznego i sytuacja gospodarcza zwiedzanych terenów, to też wszędzie dużo czasu poświęcał zaznajamianiu się ze stanem organ. społ. i instyt. o charakterze gospodarczym, które ze swej strony nie omieszkały zaprezentować się p. wojewodzie, dostarczając mu danych o wynikach dotychczasowej ich pracy i zamierzeniach na przyszłość. Nadto drogą licznych narad z działaczami społecznymi i bezpośrednich rozmów z ludnością zwiedzanych terenów osiągał p. wojewoda poznanie najdotkliwszych bolączek i potrzeb lokalnych.

Nie uszły też jego uwadze i wybitniejsze obiekty przedsiębiorczości prywatnej w dziedzinie produkcji rolnej, których zwiedził cały szereg.

Najdalszym punktem podróży była Dziśna—miasto, noszące jeszcze dotychczas niezatarte ślady przebytej powodzi, a stopniowo usuwające je

przy pomocy środków, jakich dostarczyła ofiarność społeczeństwa. Koszta zniszczeń dokonanych na terenie m. Dziśny przez powódź znacznie przewyższają sumy udzielone dotychczas pomocy, to też ofiarność społeczna ma przed sobą jeszcze szerokie pole do działania. Dając wyraz temu p. wojewoda udzielił miejscowemu komitetowi społecznemu subwencji w kwocie 1.000 złotych, przeznaczając je na pomocy dla najbardziej potrzebujących poszkodowanych od powodzi.

W m. Dziśnie gościł p. wojewoda w swym lokalu związek ziemian pow. dziśnieńskiego z prezesem p. Rutkiewiczem na czele. W pow. postawskim odbył p. wojewoda dłuższą konferencję z Okręgowym Tow. Org. i Kółek Roln. i prezesem towarzystwa drem Kurkowskim. W powrotną drogę do Wilna odwiedził p. wojewoda p. Aleksandra Chomińskiego w Olszewie. W czasie tej podróży towarzyszył p. wojewodzie insp. wojewódzki zw. komunalnych p. A. Żyłko. W trakcie inspekcji zlustrował p. wojewoda następujące miasta i gminy wilejskie: Lintupy, Komaje, Hoduciszki i Świr w pow. święciańskim. Postawy, Łuczka, Duniłowice, Norczyca, Wólka, Miadzioł i Kobylnik, w powiecie postawskim oraz Głębokie, Zalesie, Hermanowce, Mikolajewo, Dziśne, Prozoroki, Pliszę, Porpliszczę i Dokszycę w pow. dziśnieńskim.

Olbrzymi pożar w Święciańskim.

Straty wynoszą ponad 125 tysięcy złotych.

Onegdaj we wsi Żukowiec Żelazkie (gminy Żukowiec, powiat święciański) wybuchł wśród nocy olbrzymi pożar, który zniszczył znaczną część wsi.

Pastwa płomieni padły 24 gospodarstwa wraz z żywym i martwym

Wstrząsający wypadek.

Piorun zabił kobietę i poraził 6 osób.

Wstrząsający wypadek miał miejsce w ubiegłą niedzielę w kolonii Stara Fema (gmina rakowska).

Mieszkanca wsi Woznowszczyzna tejże gminy, Joanna Pawłowska, w drodze do sąsiedniej wsi Turkowszczyzna, zaszkodzona została przez gwałtowną burzę i ulewę.

Część ukrył się przed deszczem Pawłowska dobiegła do kolonii Stara Fema i

WIDZE

Przyjazd Pana Wojewody. We czwartek, dnia 6 sierpnia 1931 roku kończąc inspekcję powiatu brasławskiego, zawiątał do nas nowy wojewoda p. Bezkowicz. Gospodarza Ziemi Wileńskiej powitał chlebem i solą przed Urzędem Gminy, wójt p. Edward Karłowicz, następnie przedstawiciele społeczeństwa i organizacje, z których Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, w pełnym umundurowaniu. Ogólną uwagę zwracały dzieci artystów Naddnieprzańsko-Ukrainskiego Teatru Kijowskiego w barwnych strojach narodowych, które wreczyli Dostojnemu Gościowi bukiet kwiatów.

Pan wojewoda zwiedził wszystkie świątynie, między innymi budujący się meczet, dalej Posterunek P. P., Straż Ogniwą, Ognisko S. M. P., wreszcie lokal Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, gdzie zabrał dłuższą chwilę na rozmowę z członkami, wskazując potrzebę zorganizowania w Widzach Związku Strzeleckiego oraz konieczność oddziaływania wychowawczego na szerszy ogół społeczeństwa. Opuszczając świetlicę zezwolił na dokonanie wspólnej fotografii.

W czasie pobytu w Widzach wreczono Panu Wojewodzie dwa memoriały: jeden w sprawie Magistratu, drugi w sprawie subwencji dla prywatnej Szkoły żydowskiej.

Szach.

ŚWIECIANY

Pożary. W dniu 16 b. m. na terenie powiatu święciańskiego miały miejsce dwa pożary: we wsi Kościelce gminy Żukowiec i we wsi Jodiszki gminy Dukiszki. W obu wypadkach spłonęły domy mieszkalne oraz budynki gospodarcze. Łącznie straty wyniosły przeszło 7 tys. zł. Pożary powstały na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

KURZENIEC

USŁOWANIE ZBRODNICZEGO PODPALENI. W niedzielę w pobliżu miejscowości Kurzeniec zatrzymany został na gorącym uczynku podpalania lasu jakiś nieznany mężczyzna.

Zauważył podpalacza mieszkaniec Kurzeniec Stanisław Turbacz, który pod groźbą rewolweru, zaprowadził go na posterunek policji.

Ze znalezionych przy podpalaczu dokumentów ustalono, że jest to niejaki Piotr Drodzowski. Drodzowski odmówił udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia. Osadzono go w areszcie gminnym. Dalsze dochodzenie w toku.

Banda zuchwałych kasarzy

przed sądem apelacyjnym.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym zasiadli uczestnicy bandy wylamywaczy-kasarzy, którzy w ubiegłym roku grasowali w naszym mieście szerząc ogólny popłoch wśród tych co mieli coś do stracenia.

Jak sobie czytelnicy przypominają panie w Wilnie przez dłuższy czas budziły zuchwałe włamania, jak to do Wydz. Powiatowego wileńsko-trockiego, Szpitala ulicy Jakóba, cukierni B. Sztalla przy ulicy M. Kłeciewicza przy Tatarskiej, Spółdzielni Wojskowej w Domu Oficera oraz do magazynu jubilerskiego p. f. K. Malinowski i L. Perkowski, dokąd złoczytcy wdarli się przez wybity otwór w ścianie z wewnątrz kościoła św. Jana.

W wyniku długotrwałego dochodzenia policja zdołała zdemaskować bandę, która jak się okazało przybyła z Warszawy i przy współudziale innych osób tu operowała.

Sąd Okręgowy w dniu 28 sierpnia b. r. wszystkich podpadłych w tej sprawie uznał za winnych dokonania zarzucanych im przestępstw i skazał: Stanisława Szewczyka, Le-

onczaka i Łaznia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Straszną pożoga szalała przez 3 godziny i została zlokalizowana wspólnymi siłami gminy, straży ogniowej i ludności kilku pobliskich wsi. (c).

inwentarzem i łaźnia gminna. Straty sięgają 125 tys. złotych.

Teatr Lutnia.

ROXY komedia w 3-ach aktach Comversa.

Mentalność zaocencjonalna jest inna niż starego ładu. Młodsze tam społeczeństwo, nawiązujące i pierwotniejsze. Jak ktoś się wyraził: bliższe przodki skakały po drzewach. Musi myśleć Amerykanin o interesach, a bawić się chce bez trudu myślenia, potrzebny mu błękitny kwiateczek na flet białych, mętów lub złości ludzkiej a pocziwego, durnego chłopca, który nie się nie rozumie na miłości, ale zato robi dobre interesy, chce widzieć złączonego z kwiateczkiem, po różnych, nie tragicznych, ale komicznych perypetiach przedmałżeńskich.

Roxy, sumiennie spełnia wszystkie te wymogi amerykańskiego gustu jest naiwna w treści, że w Europie penjonarkaby czegoś takiego już nie mogła pomyśleć Sympatyczna parka bohaterów jest plus bête que nature, on nie domyśla się nigdy niczego, a ona uwdzi go zapomocą lexiconu dobrego wychowania i mowy wytwornej, bo sama nie umie powiedzieć ukochanemu. Pocziwy papa rozstrzyga spory rodzinne za pomocą żelazka do fryzowania, której to broni w konfliktach domowych używa też skutecznie i Roxy. Sens moralny za oceną jak i w pewnych sferach europejskich: jak baby nie biją, to jej watra boga gnij... elegancie to nie jest, ale u mazurowskich kmiotków jeszcze bywa stosowane (od zrównania praw wyborczych znacznie mniej). za Oceną widocznie jest wskazane. Stary Szekspir jednak to bardziej uroczę i zajmujący załatwiać... Trudno byłoby wytrzymać ten stek naiwności, gdyby nie wyborna gra dyr. Zelwerowicza, ojca, rozkosznego w swych porwach zbuntowanej owcy i naturalnym sentymencie ojcowiskim, p. Niwińskiej, która wrodzonym wdziękiem ratowała nieprawdopodobną głupotę Roxy i najlepszych postaci ze sztuki: Maman i starszej córki, „ziółceczek”, że nie żelazka, ale kija mało na nie! Panie Jasińska i Sawicka świetnie ujęły te przesadne dystygowane, potwornie egoistyczne osoby, ich fasony wielkoświatowe; ich miny i ruchy były wybowną karykaturą wytworności. Przymet miały tak ładne toalety, że obecne Panie oczy wypatrywały. Ta różowa p. Sawickiej i wszystkie trzy p. Jasińskiej, zwłaszcza ta jakaś z aplikacjami w 2-m akcie, były rozkoszą dla oczu. Należałoby zwyczajem wielkich miast umieszczać na afiszu nazwisko twórczyni takich małych arcydzieł smaku i najnowszej mody.

Publiczność wybuchami śmiechu i oklaskami zaznaczała swe zadowolenie z powodu wybornej gry artystów, zwłaszcza p. Zelwerowicza. Sztuka się podobała.

Hro.

Głos nauczyciela.

Redukcja etatów czy redukcja pensji?

Zacnie postąpił kol. Soroko podnosząc głos o konieczności przyjęcia z pomocą młodym siłom nauczycielskim, ostatnio zredukowanym.

Byłoby czynem nader rozróżnym z naszej nauczycielskiej szkół powszechnych, strony wysuniętej przezeń ideę ucieleśnić.

Jest rzeczą wiadomą, iż w obecnych czasach zostać zredukowanym tyle znaczy, co zostać bezrobotnym. Gdzie bowiem i jaką pracę taki zredukowany nauczyciel, wzgl. nauczycielka teraz sobie odnajdą? Zatem ich położenie w niczym nie lepsze od staroruskiego „izgoja”.

Uważam, że tego zjawiska nie można milczeniem pominać i przejść nad nim do porządku dziennego. Węz za przykładem kol. Soroko zabieram głos.

To prawda — że obecne nasze uposażenia służbowe są nader skromne i że nam niełatwo daje się koniec z końcem związać.

Piszący to pod względem materialnym też daleko niewygodnie stoi: pobory dostaje wg. kat. X, a ma na utrzymaniu i żonę i kupę dzieci, i długi ma. Ale to nic. Dopóki czuje się użytecznym członkiem społeczeństwa — egzystować może. Odbierze mu jednak pracę, uczynię go izgojem, co za rację bytu będzie on wtedy miał?

Mówią, że ciężko, że kryzys, ale... Czy wszyscy wiedzą o tem, jaki kryzys przeżywała a i dotychczas przeżywa inteligencja rosyjska z przyjeściem bolszewików. Ja o tem dobrze wiem, na własnej skórze odczułem w roku 1918, 19, 20, dlatego więc powiem, iż w naszej Ojczyźnie nie jest tak źle, byśmy zrezygnować nie mogli z tych 10 proc. poborów w celu utrzymania dawnej ilości etatów nauczycielskich, jak to kol. Soroko nam proponuje.

Wierzę, iż na ten krok prawie każdy z nas się zgodzi, byle tylko Władze naczelne do tych poczynąń wspaniałomyślnie się przychyliły.

Próbujmy żyć według przyszłości: „w ciemności da nie w obidzie”.

Nic bowiem podlegszego nad nieczułość ludzką na cierpienia bliźniego.

W. Kotowicz.

OD EDKACJI.

Wobec znacznego, jak konstatajemy, zainteresowania się poruszoną przez pana Soroka sprawą — zredukować pensje, czy zredukować personel nauczycielski — zwracamy

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno-Mejszagoła

Rannego wice-prezydenta Czyża przewieziono do kliniki uniwersyteckiej.

W ub. niedzielę na szosie prowadzącej z Wilna do Mejszagoły, wydarzyła się katastrofa samochodowa, podczas której doznał poważnych porażeń wice-prezydent miasta p. Czyż. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Wspomnianą szosą samochodem marki „Buick” jechał p. Aleksander Lednicki — prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie wraz ze swoją rodziną do polskiego majątku Bortkuszki. Na 4 kilometrze od Wilna samochód p. Lednickiego dogonił inny samochód, którym kierował jego właściciel — dyrektor gazowni miejskiej p. Kowalew.

Według opowiadań przypadkowych świadków, p. Kowalew zamiast zwiększyć odległość między samochodami zwiększył szybkość auta, usiłując widocznie wyprzedzić samochód p. Lednickiego.

Rozpoczął się karkołomny wyścig. Na 16 kilometrze p. Lednicki pędząc z szybkością 80 km. na godzinę wyprzedził samochód p. Kowalewa. W chwilę jednak później skutkiem złej drogi „Buick” poślizgnął się i stanął wprost szosy. P. Kowalew nie oczekiwał takiego zwrotu i nie mając czasu na zahamowanie swego samochodu, skręcił gwałtownie w stronę, chcąc uniknąć zderzenia. Samochód jednak wpadł na słupy przydrożne, trzy z nich obalił i strząsał drzewo. Auto wywróciło się i wpadło do przydrożnego rowu 4-chmetrowej głębokości, ulegając poważnemu uszkodzeniu. Z rowu rozległy się jęki. Rannym pośpieszyli z pomocą pasażerowie pierwszego samochodu, którzy udzieli im pierwszej pomocy.

Podczas katastrofy doznali poważnych obrażeń dyrektor gazowni miejskiej p. Kowalew i wice-prezydent miasta p. Czyż. Pp. Lednicki przewiezili ofiary katastrofy do pobliskiego majątku Powidaki, gdzie specjalnie sprowadzony lekarz udzielił im doraźnej pomocy.

Wice-prezydenta Czyż, który najciężiej ucierpiał w katastrofie, przewieziono w dniu wczorajszym do Wilna i ulokowano w klinice uniwersyteckiej.

Fala samobójstw w Wilnie i na prowincji.

Dwa samobójstwa kupców. Śmierć pod kołami pociągu. Desperacki krok zredukowanej urzędniczki.

W ciągu ubiegłej doby w Wilnie i na prowincji zanotowano szereg samobójstw i zamachów samobójczych.

Przy tragicznych okolicznościach pozabawiał się życia 35-letni kupiec Matys Brojdo zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej Nr. 18. Samobójca z rana wyprowadził żonę wraz z dwójkiem dzieci 4-letnim chłopcem i 13-letnią dziewczynką na letnisko do swych krewnych w Czarnym Borze, a gdy w godzinach poobiednich wyszły również do miasta i urzędniczkę zamieszkałą u B. w charakterze sublokatora Brojdo przyczołował linę do rury wodociągowej, i powiesił się. O godz. 10 wieczorem powróciła żona samobójcy i zażrawszy do kuchni zauważyła wiszącą żonę swego męża.

Zauważony lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Samobójca zostawił list, w którym pisał, że odbiera sobie życie wobec ciężkich warunków materialnych.

Drugi wypadek wstrząsającego samobój-

stwa miał miejsce w pobliżu stacji kolejowej Czarny Bór, gdzie rzucił się pod koła pociągu Nr. 228 zdążającego z Łidy do Wilna 21-letni terminator szwajski ze wsi Dusznica Władysław Salnikow. Koła pociągu przecięły ciało nieszczęśliwego na dwie części. Zwłoki zabezpieczono. Powód samobójstwa narazie nieznany.

Wczoraj w godzinach popołudniowych usiłowała również popełnić samobójstwo przez przecięcie arterii na obu rękach 25-letnia Janina Molterowa (ulica Dominikańska Nr. 11) — b. urzędniczka magistratu. Zauważone pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala żydowskiego. Powód desperackiego kroku — ciężkie warunki materialne. W m-ku Rakowie wywarło wielkie wrażenie samobójstwo 67-letniego kupca Tewela Mora, którego znaleziono wiszącą na strychu swego domu. Powód samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Pozatem na prowincji zanotowano jeszcze szereg zamachów samobójczych. (c).

Ofiara nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W dniu wczorajszym do szpitala św. Jakóba w Wilnie przywieziono z majątku Dukiszki (pow. święciański) nauczyciela szkoły powszechnej w Pożelszku Michała Dyrmatę z ciężką raną postrzałową w okolicy prawej szczęki.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Dyrmatę postrzelony został przez swego znajomego Tomasza Zana, który nieostrożnie manipulując rewolwerem spowodował wystrzał. (c).

Pożar w koszarach Pierwszej Brygady.

Dziś w nocy o godz. 23 i pół miasto zostało zaalarmowane znaczną łuną na północnej stronie nieba.

Oto jak się okazało, zapaliła się szopa z siennem w koszarach I Brygady obok stajen 5 p. p. Leg. Pożar powstał o 23 min. 15 i został szybko zlokalizowany przez same wo-

jsko przedsięwzięciem, a następnie przy pomocy straży, która po 15—20 min. po wybuchu pożaru przybyła na miejsce. W chwili gdy to piszemy akcja ratunkowa trwa.

Przyczyna pożaru oraz straty jeszcze nie określone.

sko przedsięwzięciem, a następnie przy pomocy straży, która po 15—20 min. po wybuchu pożaru przybyła na miejsce. W chwili gdy to piszemy akcja ratunkowa trwa. Przyczyna pożaru oraz straty jeszcze nie określone.

KRONIKA

Dziś: Heleny ces.
Wtorek 18 Sierpień

Wschód słońca — g. 4 m. 23
Zachód — g. 18 m. 57
Spęstwienie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17/VIII—1931 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia + 17° C.
najwyższa: + 21° C.
najniższa: + 10° C.
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: połudn.-zach.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

OSOBISTA

Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie p. E. Szemiot w dniu 14 b. m. wyjechał na generalną lustrację lasów dyrekcyj, dokonywaną przez naczelnego dyrektora lasów państwowych p. Adama Loreta, z oddziałem inspektorów i radców ministerjalnych.

MIEJSKA.

Początek końca robót kanalizacyjno-wodociągowych. Jak wiadomo, magistrat postanowił nieodwołalnie przerwać 22 b. m. roboty kanalizacyjno-wodociągowe. Stosownie do tego, wszystkie zaczęte już roboty

wykończą się w tempie przyspieszonym, a jednocześnie ma być wznowiona próba u władz centralnych o pożyczkę w wysokości 150 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Zawieszenie regulacji brzegów Wilji. Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie, poświęcone sprawie regulacji Wilji. W toku obrad wyjaśniono, że kwestia regulacji wód i ich biegu podlega kompetencji władz administracyjnych, do władz miejskich zaś należy jedynie regulacja i ochrona brzegów rzeki.

Po tem wyjaśnieniu omawiano konkretne plany obramowania brzegów rzeki kamieniem, gdy jednak jeden z uczestników posiedzenia oświadczył, że samo tylko sporządzenie planów regulacji brzegów będzie kosztowało 9.000 zł. posiedzenie doszło do wniosku, że jest to suma zbyt wielka, aby w dobie ciężkiego stanu finansowego można ją było lekko wydawać, to też kwestia regulacji została uznana za nieaktualną i odroczone na czas nieokreślony. (m).

Dług instytucji wojskowych magistratowi wileńskiemu już obliczony. Jak wiadomo podczas ostatniego pobytu premiera Al. Prystyry w Wilnie, zgłosił się do niego wiceprezydent miasta inż. Czyż z prośbą o wydanie zarządzenia dla instytucji wojskowych w celu przyspieszenia uiszczenia się z długów, z

RADIO

WTOREK, dnia 18 sierpnia 1931 r.
11.58: Czas. 12.05: Muzyka lekka (płyty).
13.10: Kom. meteor. 15.40: Progr. dzienny.
15.45: Słowo wstępne do dramatu muzycznego R. Wegnera „Trystan i Izolda”. 16.00: Transm. i aktu dramatu muz. Trystan i Izolda”. R. Wagnera. 17.20: Kom. żeglarski. 17.25: Odczyt p. t. „Wszystkie Kinststeina”. 17.50: Monolog wesoly Leona Wójcickiego. 18.10: Progr. na środe i rozm. 19.30: Omówienie II akt. „Trystan i Izolda”. 19.50: Kom. 20.30: Omówienie III akt. dr. m. R. Wagnera „Trystan i Izolda”. 20.45: Transm. z Bayreuth III akt. „Trystan i Izolda”. 22.00: Feljton komunikacji i muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 19 sierpnia 1931 r.
11.58: Czas. 12.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.15: Progr. dzienny. 16.00: Progr. dla najmłodszych. 16.15: Opowiadanie dla młodzieży. 16.30: Koncert dla młodzieży z płyt. 16.45: Komunikaty. 17.10: Utwory Haydna z płyt. 18.00: Koncert popul. 19.00: Kom. Zw. Młod. Pol. 19.15: „Muzyka, a odech” — odczyt. 19.35: Progr. na czwartek. 19.40: Skrzynka i giełda rolnicza. 19.55: Kom. 20.15: Koncert chóru warsa. 20.45: Kwadr. liter. 21.00: Koncert kameralny. 22.00: Feljton. 22.15: Kom. i muzyka taneczna.

KINIAFILMY

„DZIESIEĆ MINUT STRACHU”.

(„Hollywood”)

Tytuł jest nie przypadek nie przylatał, jak zwykle gdzieś pp. z biur filmowych w Warszawie, gdzie tytuły i napisy zagranicznych filmów są tłumaczone i najczystszej zniekształcone bez krzyku sensu czy jakiegokolwiek dobrego smaku. Tytuł tego filmu w oryginalnej brzm. „Oliver Hardy i Stan Laurel w domu zbrodni” jak głosi plakat (który szczerze sławie jakoś dochodzi do nas w oryginalu). Przecież to i odpowiada treści i sensacyjnie brzm. Potrafi przyciągnąć i tę publiczność która tylko na sensację leci i tę która wie kim są Hardy i Laurel.

Jakże bajeczny koncert humoru dają ci dwaj fenomenalni wesółkowie! Cóż za sytuacja! Nawet zblazowany recenzent śmiać musi tak, że go dosłownie boli. Zestawienie dwóch głupeństw z poważnymi minami i zamiarami, a jednocześnie niezmiernie pocieszającym „exterieurem” i makabr. środów, w którym w pogoni za domniemanym spadkiem nagle się znaleźli — zestawienie opracowane w scenariuszu i wyreżyserowane po mistrzowsku — może obudzić spazmatyczny śmiech nawet w hipochondryku. Efekty są dobrane i wykonane ze starannością prawdziwie artystyczną, jest to, bodaj że najlepsza z widzianych przezeń-

nie dotychczas komedii z niezrównanymi „Filipem i Flapem” wystarczy to stwierdzić, że dla każdego, kto choć jedną z nich widział bez wdawania się w długie analizy ostatniej. (sk)

„ZŁOTA MŁODZIEŻ”.

(„Helios”)

I tutaj tytuł i banalny i bez sensu. „Próba ognia”, czy „Ogniowa próba honoru” — bardziej sensacyjnie, taki by mniej więcej powinien być tytuł tego filmu, co odpowiadałoby najzupełniej istocie, głównemu punktowi treści. Tematem jej są przeżycia pewnego młodzieńca, który krocząc niekiedy cnie drogą cnoty, wkroczył za kratki, ale w pewnym krytycznym momencie uszedł „ręki sprawiedliwości”. Pod wpływem bardziej sprzyjających warunków, między innymi miłości do pięknej i bardzo wdzięcznej koleżanki (Kathryn Crawford) młodzieniec (James Murray) wkrocza na „drogę cnoty”. W momencie tym wypłynął go jednak detektyw, który z właściwą wielu filmowym detektywom amerykańskim szlachetnością nie pragnie go aresztować, lecz podaje tylko istic ogniowej, choć mocno ryzykownej i niezbyt pedagogicznej próbie jego uczciwości i postanowienie rozpocząć nowe go życia. Resztę sobie łatwo dopieć, jako że film jest amerykański. Happy end etc. o co nam już nie chodzi, a udowodnienie po raz niedawno który, nonsensowności tytułu w stosunku do treści, braku pomysłowości wymienionych w poprzedniej recenzji panów, którzy mogliby albo tłumaczyć odpowiednio nawet przeważnie dosłownie, tytuły oryginalne, to z większym smakiem i zgola przy tem... kasowo.

Film zrobiony jest poprawnie z trafną obsadą aktorską i niezłym, takim że wykonaniem. Ładne ma zdjęcia, szczególnie z regat wioślarskich. W fabule trochę niekonsekwencji i t. p. naiwności, właściwych 99 proc. filmów z tamtej strony oceanu. Nad program dobre groteski rysunkowo-dźwiękowe; widziliśmy jednak grubo lepsze Van Beurena i Iwerksa, w szczególności ubolewamy wielce nad brakiem tego ostatniego, oddawna już nieobecne na ekranach wileńskich. (sk).

Co studują kobiety w Niemczech.

W Niemczech studiowało w roku 1930 na wyższych uczelniach 18.453 kobiet (w Polsce w tym samym czasie 12.600), co stanowiło 15 proc. ogółu studujących. 35 proc. kobiet studiowało filozofię, 24 proc. medycynę, 12 proc. prawo i ekonomię, 18 proc. przyrodę, 10 proc. pedagogikę, a 1 proc. teologię. Kobiety garna się w Niemczech do medycyny. Liczba lekarek wzrosła tam w 20-lecie 1909—1929 z 82 do 2562.

ZARZĄD WIL. O. Z. P. N. PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Jak się dowiadujemy, naskutek wewnętrznego zatargu Zarząd Wil. O. Z. P. N. podał się do dymisji. Wyznaczono tymczasową komisję, na czele z pułk. Wendą. (m).

WALKA O DRUGIE MIEJSCE W MISTRZOSTWACH WILNA.

W ub. sobotę stoczyły między sobą zwycięską walkę dwie żydowskie drużyny piłkarskie, rywalizujące o 2-gie miejsce w tabeli mistrzostw wileńskiego okręgu. Jak można było przypuszczać mecz ten zakończył się zwycięstwem technicznie lepszej drużyny, jaką była bezspornie „Makabi”, wykazująca ostatnio bardzo dobrą formę. Tem niemniej atmosfera meczu była bardzo gorąca. Po gwizdku sędziego p. Kostanowskiego, prowadzącego tę zawodów, przejmując inicjatywę „Makabi”, która przegrała szereg ataków na bramkę Zaksu, lecz bez końcowego skutku. Na 25 minucie następuje niespodziewany atak Zaksu zakończony bramką, którą uzyskał z dalekiego precyzyjnego strzału lewy łącznik. Wszelkie zakusy ataku czarnych w kierunku uzyskania punktu wyrównawczego spędzają na niczem. Dopiero w drugiej połowie następuje przytłaczająca przewaga „Makabi”, atak której uzyskuje 3 bramki, kończąc mecz na swoją korzyść z wynikiem 3:1. (m).

TABELA NIE ULEGŁA ZMIANIE.

Po tym meczu tabela mistrzostwa nie uległa zasadniczo zmianie. I pułk bezapelacyjnie uplasował się na I miejscu, II miejsce również z wielką przewagą punktów przypadło w udziale „Makabi”. Dalsze miejsca pozostają jak poprzednio. (m).

RAID MOTOCYKLOWY POLSKIEGO LITERATA.

Jan Niwiński, znany autor nowel lotniczych, członek Polskiego Touring-Klubu, w tych dniach udaje się na swym motocyklu AJS na samotny raid po krajach Europy. P. Niwiński zamierza uciekać się o zdobycie nagrody turystycznej, ufundowanej przez Polski Touring-Klub, która przypadnie motocykliście, zdobywającemu w r. b. największą liczbę kilometrów, przebytych w raidzie turystycznym.

Raid trwać będzie cały miesiąc. W ciągu tego czasu motocyklista nasz będzie uśiwał przebyć możliwie największą liczbę kilometrów.

SPODZIEWANY PRZYZJAZD DELEGACJI STRZELECKICH 27 NARODÓW.

Oficjalnie zgłoszenia delegacji i reprezentacji poszczególnych państw na międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne o mistrzostwo świata we Lwowie (23 b. m. — 6 września b. r.) ciągle napływają.

SPORT.

dnia zawodów są następujące.

100 m. stylem dowolnym pań: 1) Svitakova (Cz.) 1:18,4 sek. — rekord czeski, 2) Morawska (Pol.) 1:21,9 sek. — rekord polski, 3) Kratochwilowa (Pol.) 1:22,2 sek. również lepiej od rekordu.

200 m. stylem klasycznym pań: 1) Jarkuliznowa (Cz.) 3:26,2 sek. — rekord polski, 2) Hanziowa (Cz.) 3:28, 8 sek., 3) Tautrova (Cz.) 3:39 sek.

100 m. st. dowolnym panowie: 1) Bocheński (Pol.) 1:02,7 sek., 2) Szeiner (Cz.) 1:03,4 sek., 3) Rodo (Cz.) 1:08,6 sek., 4) Szrajzman (Pol.).

200 m. stylem klasycznym panowie: 1) Vilheim (Cz.) 3:02,2 sek., 2) Abeles (Cz.) 3:05,8 sek., 3) Szrajzman (Pol.) 3:13 sek., 4) Jurkowski.

Skości panów z trampoliny: 1) Balasz (Cz.) 139,40 pkt., 2) Maerz (Pol.) 122,12 p., 3) Ziaja 110,52 p.

Skości wieżowe pań: 1) Klausówna 36,41 pkt., 2) Krongorowa (Cz.) 34,225 3 pkt., 3) Kława 34,1, 4) Kowalewska (P.) 30,45 pkt.

Sztafeta 4 × 100 m. st. dow. panie: 1) Polska (Szecherbowa, Szmiedłówna, Morawska i Kratochwilowa) 5:45,5 sek., rekord polski. 2) Czechosłowacja 5:39,6 sek., rekord czeski.

Sztafeta 4 × 200 m. st. dowolnym panowie: 1) Czechy (Polakow, Rodo, Szeiner i Getreuer) 1:22 sek., 2) Polska (Matysiak, Karliczek, Kol, Bocheński) 1:28,7 sek. rekord polski.

W meczu piłki wodnej Polska—Czechosłowacja zwyciężyli Czesi w stosunku 8:0 (5:0). Bramki uzyskał: Szeiner — 1, Schmuck 4, Epstein i Koutek po jednej. Przez cały czas meczu — przewaga Czechów. Sędziował inż. Hauptman.

W drugim dniu zawodów pogoda dopisała. Publiczności bardzo wiele.

Pomimo ciężkiej porażki naszej w meczu pływakami z Czechami, zawodnicy nasi wracają z poważnymi dorobkami licznymi nowych rekordów Polski. Jest to dorobek poważny i świadczy o postępach, dokonywanych przez naszych zawodników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym klasa zawodników czeskich podniosła się bardzo znacznie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

CZERWONY SZTANDAR.

W nocy z soboty na niedzielę na rogu ulicy Straszyna wywieszony został czerwony transparent z napisami antypaństwowymi. Dwie osoby, w związku z tem zatrzymane. (c).

ZATRZYMANIE NIEBEZPIECZNYCH RZEZIMIESZKÓW.

Onegdaj w nocy, jeden z wywiadów wydziału śledczego, zatrzymał na ulicy Portowej dwóch niebezpiecznych włamywaczy

Gryszkiewicza i Czepulowskiego, którzy udawali się na wyprawę złodziejską, bowiem znaleziono przy nich narzędzia złodziejskie.

Niebezpiecznych włamywaczy osadzono w areszcie centralnym. (c).

ŚMIERĆ WILEŃSKIEGO MATUZALA.

Przed dwoma dniami zmarł w Wilnie niejaki Złaman Sokołowski zamieszkały za życia przy zaułku Mikołajewskim. Zmarły uważany był za najstarszego Żyda w Wilnie bowiem liczył 110 lat. (c).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W dniu 14 b. m. Olszewska Genowefa (Antokolska 54) wypila esencji octowej. Lekkarz pogotowia odwoził desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życia.

KRADZIEŻE

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. Aleksandrów Aleksandr (Beliny 21) skradziono z mieszkania podczyj się nieobecności maszynę do szycia firmy „Singer” oraz garderobę męską i damską, łącznej wartości 1611 zł.

W dniu 14 b. m. Pawłowiczowi Antoniemu zam. we wsi Łajce, pow. wil.-trock skradziono z wozu na ul. Kaszelskiej woz z zawartością harmonij, białej i bucioków łącznej wartości 92 zł.

W dniu 14 b. m. z niezamkniętego mieszkania (Mysia 5) Stankiewiczowi Andrzejowi skradziono garderobę i bieliznę wartości 151 zł. Sprawca kradzieży Stankiewicz Józef, po dokonaniu kradzieży zbiegł.

W dniu 15 b. m. Zakrzewski Karol, zam. w N.-Wilejce zameldował, że w dniu 14 b. m. w piwni przy ulicy Beliny nr. 6 skradziono mu z kieszeni marynarki 92 zł. gotówką. Sprawczyń kradzieży Jeleńska Helenę, bez stałego miejsca zamieszkania, ze skradzionymi pieniędzmi zatrzymano.

Premjowanie koni remontowych.

Ministerstwo Spraw Wojkowych i Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyły 15 tys. zł. na premjowanie najlepszych koni remontowych, wystawionych na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie. Oprócz nagród pieniężnych, poszczególne okazy otrzymają świadectwa na medale srebrne i brązowe. Premje przynajmniej będą okazem z poszczególnych kategorii koni osobno według przynależności ich do danych typów remontu, czy to jako koni wierzchowych, czy też jako nadających się do użytku w artylerji ciężkiej, lekkiej lub konnej. Ilość i wysokość poszczególnych nagród ustalił specjalny komitet sędziowski. Sztuki odznaczone już raz nagrodą pieniężną na którymkolwiek z 5 ciu poprzednich ogólnokrajowych targów remontowych we Lwowie po raz wtóry o nagrody pieniężne kompetować nie mogą.

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

DZWIĘK. KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 83, tel. 9-28

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

DZWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD”
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś! Przebież dźwiękowy! Najwybitniejszego gwiazdy ekranu europejskiego
Lil Dagover i Iwan Petrovicz
Kobieta, która cię nigdy nie zapomni
NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świąt o godz. 2-ej NAST. PROGRAM: Zaginiony sterowiec. WKRÓTCE: Walc miłości i Niebezpieczny romans

Premjera!

Świetny przebież dźwięk.

w wspan. poemacie

NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świąt o godz. 2-ej NAST. PROGRAM: Zaginiony sterowiec. WKRÓTCE: Walc miłości i Niebezpieczny romans

W rol. główn.: Bohat. filmu „Białe cienie”

Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. seans. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-ej, w niedz. i św. od 2-ej

Ad. Mickiewicza—PAN TADEUSZ

W rol. gł.: St. Knahe-Zawadzki, Marjusz Maszyński, Helena Sulima, Zofia Zajczkowska, J. Marr.

Kino czynne codziennie.

Początek o godz. 6-ej, w niedz. i świąta o 4-ej pp. — NASTĘPNY PROGRAM: W szponach handlarzy kobiet

Dziś i dni następnych! Wielka epopeja filmowa nieśmiertelnego dzieła

Wspaniały dramat historyczny w 10 akt. w opracowaniu Andrzeja Struga. W rol. gł.: St. Knahe-Zawadzki, Marjusz Maszyński, Helena Sulima, Zofia Zajczkowska, J. Marr.

Kino czynne codziennie.

Początek o godz. 6-ej, w niedz. i świąta o 4-ej pp. — NASTĘPNY PROGRAM: W szponach handlarzy kobiet

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wersja dźwiękowa

W rolach gł.: Conrad Veidt i Mary Philbin.

NAD PROGRAM: Tygodnik dźwięk. Paramountu.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąteczne o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IV rewiru, zam. w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Rossa Nr. 5, w firmie „Pacifex”, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Kawonkiego, składających się z lokomotyli firmy „Lancaster”, oszacowanych na sumę zł. 1000.

914/VI—6372

Komornik A. Maciejowski.

NAJKORZYSTNIEJ

kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy towary na kostiumy i suknie, jedwabie, sztuczn., sukniowe, palto i jedwabie surowe, perkalę w pięknych deseniach, materiały mundurkowe.

6322

Uwaga — WILEŃSKA 27.

Sprzedam 170 ha ziemi

(70 ha z ornej i 70 ha młody las), 5 km. od st. Zalesie. O warunkach dowiedzieć się: Wilno, Krzywe Koło 29—1 w godzinach 3—5 po poł. 6366

Zgub. kwity lombardowe (Biskupia 12) Nr. 86498 i 94275 unieważnia się. 6265

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budowlany Nr. III, zawiadamia, że w dniu 24 sierpnia 1931 roku o godz. 10-ej odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na remont pomieszczenia piekarni w Grodnie—Łososa kub. ok. 6400 m³ i remont dachu w bud. Nr. 26 kocz. Sowińskiego w Białymstoku pow. ok. 283 m³, oraz na pomiar terenów woj. w Grodnie, Wilnie, Lidzie, Mołodecznie, Augustowie, Białymstoku, Wołkowysku i Puhlanie.

Szczegółowe ogłoszenie ukaze się w „Polsce Zbrojnej” i „Przeglądzie Technicznym” w Warszawie. Okręgowy Urząd Bud. Nr. III. L. dz. 5470/Bud.

913/VI—6373

Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie

Na Wydział Elektryczny

z 3-letnim kursem nauczania, przyjmowani są kandydaci z 6-cioklasowym gimn. wykształceniem. Informacji udziela Sekretarz Szkoły (Wilno, ulica Holenderska Nr. 12). 6371

Na raty—5 zł. tygodniowo! Wyzymaczki amerykańskie gwarantowane, oraz wszelkie wyroby platerowane Norblina i Frageta. P-ma „Wygoda” W. Puhlanka 10 m. 30

GOTÓWKĘ

na 1/2 1/2

lokujemy bezpłatnie.

Domy dochodowe okazyjne. MAJĄTKI, oszczędki, wille, działki, mieszkania.

Dom H.-K. „Zachęta”

Mickiewicza 1, tel. 9-05

6368

Dr. GINSBERG

choroby skórne, wene ryczne i moczopłciowe

Wileńska 3

od godz. 8—1 i 4—8

tel. 567. 6072

Akuszerka

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 r. do 7 w.

przeprowadziła się

ul. Mickiewicza 46, m. 1.

W. Zdr. Nr. 3093.

Akuszerka

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

ulica Kasztanowa 7, m. 5.

W. Z. Nr. 69.

UWAGA!

OBUWIE, pantofle damskie i męskie, różne matetajły welbiano i kamgarnowe, damskie i męskie, różne jedwabie, bielezina, swetry i trykotaże, letnie palta damskie i męskie, garnitury, różne futra i skórki futrzane, dywany perskie, różne meble stołowe i salono- we, elektryki, kasy ognio-trwałe, serwis angielski, maszyn do szycia i pisania, pianino i fortepiany, mylniki, autow- nik, turbiny, samochody, motocykle, brylanty, zegarki i wiele różnych pozostałych z licytacji fan- tów sprzedaje LOMBARD Biskupia 12. 6370

Poszukuje 3-ch pokoi

z niekrepującem wejściem. Oferty nadsyłać do Kurjera Wil. pod Nr. 1587. 6365

Wytworzone towarzystwo po- znaje automobilizm tylko na kursach Froma, Jagiellońska 3/5, tel. 18-46. Samochody, motocykle, warsztaty.

DOM

drewniany do sprze- dania,

w dobrym stanie, w ruch- liwej miejscowości przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 12 (dawnej Nr. 46), o warun- kach dozwolających się na miejscu u właściciela.

NOWOOTWORZONA MLECZARNIA

przy ul. Wielkiej 29

Poleca: codz. świeże mleko, masło, sery, jaja, mleko zsiadłe, wędliny, i inne chłodne zakąski, napoje chłodzące oraz obiady domowe po cenach najtańszych

Udzielam lekcyj

z wszystkich przed- miotów do klasy 6-ej włącznie. Zgłoszenia prosić kierować do Adm. „Kurjera Wil” pod Nr. 6334.

M. NIKIFOROWSKI.

„LODY”.

(Pierwsze dni rządów sowieckich).

Gdy weszli do świetlicy, „prod- kom” położył teckę na stole i, nie zdejmując czapki, objaśnił cel swego przyjazdu. Miał zrobić spis majątności „ci” co „zbyteczne” zarekwirować. — Proszę bardzo — odpowiedział Łauryn — róbcie co trzeba, a zbytków — jak wam wiadomo — przecież nie mam.

Swistun, jako najbliższy sąsiad Swirgiela, zajął tylko do szafy szafy, ochotnicy zaś — aż sapali z gorliwości. Przewrócili pościel, przetrząsnęli ubranie, stukali korbami o piec, rozrzućli zawartość skrzyni, wleził na piec, a najgorliwsi szukali już siekiery — by podnieść deski od podłogi. Swistun jednakowoż zabronił tego. Przeszli do komory, a jeden z najmłodszych Swirgulem udali się na strych. Komora nie miała, jedynie dwa dzbany, napełnione miodem, zdradziły „kontr-rewolucję”. Nie mogła tu próba gospodarza, a nawet i wstawienictwo „prod-koma”. Ochotnik, co wykrył „zdradę stanu” mocno obstał przy zdaniu iż podobne przysmaki, w tak dużej ilości, niedopuszczalna rzecz w „Resefeszerze”. Swistun nie nastawał, bojąc się utraty swego prestiżu a tem bardziej, iż obliczył — jaką część dostanie z tego „naród”. Z góry wypelżył buty, szynel, a w ręku ich właściciela — trzy wianuszki suszonych jabłek i olbrzymi zwój nici.

— Melduję, towarzyszu przesied, — Melduję, towarzyszu przesied,

to się okazało ponad komplet. Ot i nada się najlepiej naszej walecznej gwardji.

Z iżbą skończyli i przeszli do spichrza. Prezes „prod-komu” zaglądnął do zasieków i coś rachował.

— No cóż, towarzyszu gospodarzu trzeba dla narodu ustąpić — 15 pudów żyta, 20 pudów owsa i 10 pud. jęczmienia. Mniej nie można, boję się bym nagany i tak nie dostał.

Spróbował Łauryn przeczyć, lecz lżej byłoby płynąć przeciw wodzie. Poszli do chlewni, gdzie ponad normę, zapisano dwie krowy i wieprza. Stodół ominięto, gdyż dobyto zgody na dwa wozy siana i trzy słomy — na potrzeby „ispolkomu”.

— Krów narazie nie weźmiemy — będą na obrachunku, własność narodu, a wieprze to teraz — zdecydował Swistun.

Łauryn otarł łzę... Hodował, karmił, troszczył się... Masz teraz! Zjedz A wieprz piękny — pudów dziewięć. Powróćli do izby — by wszystko zapisać i podpisać. Łauryn chwycił się ostatniego środka ratunku. Dał znak synowi, poszeptał coś z żoną i poprosił gości na posiłek.

— Dziękuję — odmówił Swistun dość chłodno — nie mogę przyjąć, to nie carska Rosja, „chabarów”, w „Resefeszerze” nie biorą.

— Alże na Boga, jakie „chabary”. Ot — jedynie po starej znajomości, po sąsiedzku proszę na przekąskę.

Swistun wahał się, lecz podtrzymany milczeniem swych kolegów, zgo dził się przysiąść na chwilę. Chwilka minęła, a gdy na stole ukazała się kielbasa — obsadzona jajecznicą i rumianami „skwarkami”, zółta kapusta obficie polana śmietaną, a z kiesz- ni Łauryna flaszka samogonu — chwilka rozciągnęła się na dobrych